

## IV. ARTYKUŁY RECENZYJNE

Piotr Szymaniec (Wałbrzych)

### Godność jako wartość amerykańskiej konstytucji

**Michał Urbańczyk, *Idea godności w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019, ss. 390.**

Godność człowieka ma w polskim porządku konstytucyjnym – podobnie zresztą jak na gruncie ustawy zasadniczej RFN – szczególną pozycję, czego wyrazem jest normatywna treść art. 30 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.<sup>1</sup> Z uwagi na tę właśnie pozycję nie może dziwić, że filozoficznoprawne oraz ideowo-polityczne aspekty godności od lat są przedmiotem zainteresowania przedstawicieli polskich nauk społecznych, w tym nauk prawnych, a wszystkich istotnych prac na ten temat nie sposób tutaj wymienić. Prawnoporównawcze badania problematyki godności są jednak mniej obecne, wobec czego z tym większą radością należy przyjąć pojawienie się monografii Michała Urbańczyka dotyczącej rozumienia idei godności w orzecznictwie amerykańskiego Sądu Najwyższego, przy czym poznański autor postawił sobie ambitne zadanie przeanalizowania ewolucji tej idei od momentu powstania Stanów Zjednoczonych i ich systemu sądowiczego.

W książce tej Michał Urbańczyk nie powtarza przedstawionej już w innych publikacjach<sup>2</sup> historii pojmowania godności w filozofii czy myśli społecznej, czyniąc na ten temat jedynie krótką wzmiankę we wstępie (s. 12–14). Trafnie jednak diagnozuje współczesny stan debaty nad tą kategorią: „Gdy spojrzy się na przegląd doktryn i filozofów, którzy odwoływali się do idei godności, wydawać by się mogło, że jest już ona na tyle ukształtowana w filozofii, etyce i kulturze, że w systemie prawa funkcjonować będzie jako klarowna, jasna i niesporna

<sup>1</sup> Dz. U. nr 78, poz. 483 ze zm.

<sup>2</sup> Pisał o tym gdzie indziej również sam autor: M. Urbańczyk, *Przeciw segregacji rasowej: idea nonviolence i jej filozoficzne korzenie w myśli społecznej Martina Luthera Kinga*, „Filo-Sofija” 2015, r. 15, nr 2, cz. 2, s. 177–191; idem, *Od godności dobrze urodzonych po egalitarne szlachectwo dla wszystkich. Szkice ze studiów nad ideą godności człowieka*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. LXVI, nr 2, s. 153–184.

instytucja czy zasada prawa. [...] Coraz liczniejsze debaty, w których padają odwołania do idei godności człowieka, stają się niestety coraz bardziej burzliwe. [...] Użycie argumentu odnoszącego się do godności stało się bardzo wygodne, a to z kolei sprawia, że idea godności jest przedmiotem krytyki i zarzuca się jej nieprzydatność jako idei czy instytucji” (s. 16). Poznański badacz postanowił jednak udowodnić, że kategoria godności nie tylko jest przydatna, ale – jak pokazuje orzecznictwo amerykańskie, zwłaszcza jurisprudencja Sądu Najwyższego – sięgnięcie do idei godności może być także drogowskazem przy rozstrzyganiu trudnych i budzących kontrowersje społeczne dylematów, takich jak chociażby kwestie początku i końca ludzkiego życia.

Nie wchodząc głębiej w problematykę filozoficznych debat na temat godności, w tym miejscu poczynię jedną uwagę. Orzecznictwo sądów może w większym lub mniejszym stopniu inspirować się określonymi filozoficznymi koncepcjami godności człowieka. Jednak z racji zadań, jakie przed nim stoją, polegających na rozstrzygnięciu konkretnego problemu prawnego (*in concreto* – jak czyni to Sąd Najwyższy USA, lub abstrakcyjnie, jak to ma miejsce w przypadku kontroli konstytucyjności w państwach kontynentalnej Europy), inspiracja ta jest siłą rzeczy ograniczona, a nierzadko również obciążona nieporozumieniami wynikającymi z niewłaściwego zrozumienia tych koncepcji. Czeska badaczka Olga Rosenkranzová w wydanej niedawno książce analizuje ten problem na dwóch przykładach, które zyskały popularność w literaturze prawniczej, tzn. renesansowego ujęcia godności zawartego w *De hominis dignitate* Giovanniego Pico della Mirandoli (1486) i słynnej koncepcji Kanta (1785). Jak podkreśla Rosenkranzová, refleksja Pico della Mirandoli w literaturze prawniczej jest odczytywana – np. przez Roberta Alexy’ego – na sposób egzystencjalistyczny, podczas gdy lepiej byłoby ją umieszczać w kontekście neoplatonizmu, a według florenckiego myśliciela godność przynależy do sfery duchowej (hyperfizyki), a nie społecznej<sup>3</sup>. Natomiast u Kanta godność przypisana jest jednostce w obszarze moralności, a więc tam, gdzie człowiek występuje jako *homo noumenon*. Prawo zaś dotyczy człowieka jako bytu fizycznego (*homo phenomenon*), regulując jego zewnętrzną wolność. Dokonana przez prawników reinterpretacja myśli Kanta polega zatem na przeniesieniu koncepcji godności z domeny moralności w obręb prawa<sup>4</sup>. Słynna „formuła przedmiotu” stworzona przez Güntera Düriga na gruncie art. 1 ust. 1 ustawy zasadniczej RFN z 1949 r.<sup>5</sup>, przeniesiona potem na grunt polskiego konstytucjonalizmu i interpretacji art. 30 Konstytucji

<sup>3</sup> O. Rosenkranzová, *Lidská důstojnost. Právně teoretická a filozofická perspektiva. Giovanni Pico della Mirandola & Immanuel Kant*, Praha 2019, s. 44–67. Na temat pojmowania godności przez R. Alexy’ego: *Human Dignity and Proportionality Analysis*, „Espace Jurídico. Journal of Law” 2015, t. 16, nr 3, s. 83–96.

<sup>4</sup> O. Rosenkranzová, *Lidská důstojnost...*, s. 86–89, 128–133. Zob. I. Kant, *Groundwork for the Metaphysics of Morals*, New Haven – London 2002, s. 52–54.

<sup>5</sup> Według tej formuły w państwie demokratycznym jednostka nie może być traktowana wyłącznie jako przedmiot władzy państwowej. Zob. G. Dürig, *Der Grundrechtssatz von der Menschenwürde: Entwurf eines praktikablen Wertsystems der Grundrechte aus Art. 1 Abs. 1 in Verbindung mit Art. 19 Abs. II des Grundgesetzes*, „Archiv des öffentlichen Rechts” 1956, t. 81, nr 2, s. 117–157; M. Mahlmann, *Human Dignity and Autonomy in Constitutional Orders* [w:] M. Rosenfeld, A. Sajó (red.), *The Oxford Handbook of Comparative Constitutional Law*, Oxford 2012, s. 379–380.

RP<sup>6</sup>, opiera się właśnie na tej reinterpretacji. Wszystko to prowadzi do konstatacji, że pojęcia używane w orzecznictwie podlegają autonomizacji w stosunku do swoich wzorców filozoficznych. Poszukiwanie genezy pojęć rozwijanych przez judykaturę w filozofii czy myśli polityczno-prawnej jest zajęciem interesującym i niejednokrotnie prowadzi do wartościowych rezultatów. Jednakże ze względów, o których była tu mowa, podejście obrane przez Michała Urbańczyka, polegające na skupieniu się wyłącznie na analizie dyskursu prawniczego na podstawie uzasadnień wyroków, trzeba uznać za równie uprawnione.

W pierwszym rozdziale książki, zatytułowanym *Geneza i ewolucja amerykańskiej idei godności człowieka do roku 1942*, autor próbuje dowieść, że idea godności rozumianej jako przyrodzona i niezbywalna cecha człowieka występowała w amerykańskiej myśli polityczno-prawnej od czasów Oświecenia. Jednak po głębszej analizie musi stwierdzić, że chociażby w *Federaliście*<sup>7</sup>, czyli cyklu esejów broniących konstytucji z 1787 r., pisanych przez Alexandra Hamiltona, Jamesa Madisona i Johna Jaya, „termin *godność* pojawia się w bardzo różnych ujęciach, niewiele mających wspólnego z godnością człowieka” (s. 39). Wszak mowa tam chociażby o „godności narodowej” (*national dignity*) czy też „godności stanu” (*dignity of the state*). Z kolei u Thomasa Paine’a w pamflecie *Zdrowy rozsądek* (1776) pojawia się określenie „właściwa godność człowieka” (*proper dignity of man*), a w późniejszych *Prawach człowieka* (1791) – podobne sformułowania: „naturalna godność człowieka” (*natural dignity of man*) oraz „właściwa godność charakteru” (*proper dignity of character*). Owa „właściwa godność człowieka” nie jest niezbywalną cechą jednostki, lecz właściwością, którą posiada ten, kto działa zgodnie z nakazami rozumu. Ten zaś, kto odrzuca racjonalną argumentację przeciwko tyranii, odrzuca tę godność. Jak zatem Michał Urbańczyk streszcza wywody zawarte w *Zdrowym rozsądku*: „Ktoś taki samorzutnie umieszcza się poniżej dzikich zwierząt. Zresztą każde rządy absolutne Paine uważał za hańbę dla człowieka” (s. 49). Ten, kto walczył z tyranią, odzyskiwał tak rozumianą, ten zaś, kto się na tyranie godził, godności tej się wyzywał (por. s. 52–53). W rozumieniu Paine’a godność jest kategorią polityczną, będącą pochodną stosunku człowieka do władzy tyrańskiej.

Aby pokazać obecność kategorii godności w orzecznictwie Sądu Najwyższego niemal od początku jego istnienia, autor przytacza (s. 44–46) wyrok w sprawie *Chisholm v. Georgia* z 19 lutego 1793 r.<sup>8</sup>, w której w składzie orzekającym zasiadał jeden z pionierów amerykańskiej nauki prawa, James Wilson (1742–1798). Sprawa ta dotyczyła możliwości pozwania stanu przez obywatela, a dwaj sędziowie w swych opiniach odwołali się do pojęcia godności. Sędzia Wilson prowadził rozważania na temat godności suwerennego państwa (*dignity of a State*), aby następnie stwierdzić, że państwo wywodzi swoje znaczenie z „przyrodzonej godności” (*native dignity*) człowieka<sup>9</sup>. Człowiek jest dziełem Stwórcy, podczas gdy państwo

<sup>6</sup> L. Garlicki, *Artykuł 30*, [w:] L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, Warszawa 2016, s. 34.

<sup>7</sup> Z polskiej literatury na temat *Federalisty* najbardziej godne uwagi jest opracowanie R. Lisa, *Naród, unia, stany. Problemy federalizmu i suwerenności w myśli politycznej „Federalisty”*, „Studia Polityczne” 2016, nr 1, s. 115–131.

<sup>8</sup> *Chisholm v. Georgia*, 2 U.S. 419 (1793), <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/2/419/> [dostęp: 2.11.2020].

<sup>9</sup> *Chisholm v. Georgia*, 2 U.S. 455 (1793).

jest bytem niższym (*inferior*) w tym znaczeniu, że stanowi twór wolnych ludzi, będących pierwotnymi suwerenami (*original sovereigns*). Godność państwa jest zaś swoistym agregatem godności jednostek – obywateli, tak jak państwo jest agregatem wolnych jednostek. Wolny człowiek nie przestaje być pierwotnym suwerenem, gdy jest związany prawem ludzkim, będącym w istocie jego własnym dziełem. Wilson wskazuje zatem, że jeśli przez podleganie prawu ludzkiemu „godność każdego pojedynczo jest nieumniejszona”, to również „godność wszystkich łącznie musi być nienaruszona” (*If the dignity of each singly is undiminished, the dignity of all jointly must be unimpaired*)<sup>10</sup>. W ten sposób Wilson, odwołując się do XVIII-wiecznych konstrukcji umowy społecznej<sup>11</sup>, uzasadniał pogląd o podleganiu przez stany sądownictwu federalnego, odrzucony zresztą później na mocy XI poprawki do konstytucji z 1795 r. Pojęcie godności, którym się prawnik ów posługiwał, oznacza, jak sądzę, cechę człowieka polegającą na zdolności do bycia prawodawcą czy też suwerenem samego siebie<sup>12</sup>.

W myśli Thomasa Jeffersona, jednego z największych wśród ojców założycieli głosicieli praw naturalnych i obrońcy różnych przejawów ludzkiej wolności, w tym wolności religijnej<sup>13</sup>, znajdują się niewątpliwie odwołania do godności. Pisał on, że w Europie godność człowieka ginie w arbitralnych dystynkcjach (*the dignity of man is lost in arbitrary*

<sup>10</sup> Chisholm v. Georgia, 2 U.S. 456 (1793).

<sup>11</sup> Należy się zgodzić z Randym E. Barnettem, że wyrok ten dotyczy przede wszystkim suwerenności ludu. Zob. R.E. Barnett, *The People or the State?: Chisholm v. Georgia and Popular Sovereignty*, „Virginia Law Review” 2007, t. 93, s. 1729–1758.

<sup>12</sup> Autor poświęcił – słusznie zresztą – odrębny punkt poglądom prawnym Jamesa Wilsona (s. 67–73), którego wykłady wygłaszane w College of Philadelphia w latach 90. XVIII w., a opublikowane pierwszy raz w 1804 r., odegrały istotną rolę w kształtowaniu się amerykańskiej nauki prawa. Wilson odwoływał się w nich do pojęcia godności, twierdząc, że godność, a zarazem doskonałość człowieka przejawia się w wykorzystaniu przezeń zmysłu moralnego (*moral sense*), a więc możliwości – dzięki odpowiedniemu wyposażeniu uczuciowemu – dokonywania wyborów moralnych, które mogą być określone jako dobre, a zarazem sprzyjające naturalnej wolności i dążeniu do szczęścia. Warto dodać, że Wilson pochodził ze Szkocji i w czasie studiów w St. Andrews, Glasgow i Edynburgu przesiąkł ideami szkockiego Oświecenia. W swojej myśli próbował łączyć koncepcję zmysłu moralnego przedstawioną przez Francisca Hutchesona (1694–1746) z filozofią „zdrowego rozsądku” (*common sense*) Thomasa Reida (1710–1796). Ponadto można w niej odnaleźć wpływ późnoscholastycznych idei anglikańskiego teologa Richarda Hookera (1554–1600), według którego obowiązek posłuszeństwa władzy ma podstawy w Biblii, choć kwestie ustroju politycznego są obojętne Bogu, a także krytyki nadmiernego okrucieństwa władzy (zwłaszcza stosowania kar), jaką głosił Cesare Beccaria (1738–1794). Zob. R. Bayer, *The Common Sense American Republic: the Political Philosophy of James Wilson (1742–1798)*, „Studia Gilsoniana” 2015, t. 4, nr 3, s. 187–206. Warto wspomnieć, że filozofią Reida mocno inspirował się również inny wybitny przedstawiciel myśli politycznej szkockiego Oświecenia, Adam Ferguson. Zob. P. Szymaniec, *Republikanizm dla społeczeństwa handlowego. Myśl polityczno-prawna Adama Fergusona*, Wałbrzych 2013, s. 119–130.

<sup>13</sup> Autor wspomina m.in. o projekcie ustawy o ustanowieniu wolności religijnej w stanie Wirginia (s. 57). Zob. T. Jefferson, *Projekt statutu wolności religijnych Wirginii* [w:] *Wizje Stanów Zjednoczonych w pismach Ojców Założycieli*, wybór W. Osiatyński, Warszawa 1977, s. 206; R.M. Małajny, *Doktryna wolności religijnej „Ojców Konstytucji” USA*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1982, t. XXXIV, z. 2, s. 120–121; P. Szymaniec, *Koncepcje wolności religijnej. Rozwój historyczny i współczesny stan debaty w zachodniej myśli polityczno-prawnej*, Wrocław 2017, s. 81–82.

*distinctions* – przytoczone na s. 63). W passusie tym, zawierającym ostrą krytykę podziału społeczeństwa na stany, termin „godność” oznacza – jak się wydaje – wartość człowieka, która nie może być właściwie doceniona wskutek istnienia sztucznych rang tworzonych przez przywileje feudalne. Poznański autor odrębny punkt pierwszego rozdziału (s. 77–82) poświęca na przedstawienie rozważań urodzonego i wykształconego w Niemczech prawnika Francisa (Franza) Liebera (1798–1872), który zasłynął jako twórca – mającego znaczenie dla rozwoju prawa wojennego – *Kodeksu dla władz wojskowych* z 1863 r. W najważniejszym bodaj swym dziele teoretycznym – *On Civil Liberty and Self-Government* (1853) – Lieber zaprezentował teorię wolności, bliską w niektórych aspektach rozważaniom Benjamina Constanta (wykorzystał m.in. rozróżnienie na wolność starożytnych i wolność współczesnych, chociażby Anglików czy Amerykanów). Termin „godność” pojawia się tam w różnych zresztą kontekstach i z rozmaitymi przymiotnikami. Niekiedy jest to godność każdego człowieka<sup>14</sup>, niekiedy zaś godność (czyli wartość) „wolności obywatelskiej”, „godność polityczna”, godność legislatywy, godność instytucji, godność narodu (*People*), a najczęściej chyba „godność obywatelska” (*civil dignity*), czasem też z dookreśleniami (np. godność obywatelska Francji, tj. narodu francuskiego)<sup>15</sup>. Działacz abolicjonistyczny i były niewolnik Frederick Douglass (1818–1895) także używał terminu „godność”, ale raczej w znaczeniu poczucia własnej wartości, którego pozbawieni są niewolnicy (*sense of his [slave's] own dignity as a man* – cytata na s. 84). Podobnie wykorzystywano kategorię godności na wczesnym etapie rozwoju ruchu sufrażystek. Wystarczy przytoczyć, że memoriał z konwencji w Salem (1850 r.) stwierdzał, iż kobietom odmawiano dotychczas „godności racjonalnej i poczytalnej istoty” (*the dignity of a rational and accountable being* – s. 89). Przykłady te pokazują, że w pierwszych dekadach istnienia Stanów Zjednoczonych kategorią godności rzeczywiście się posługiwano, ale jej treść nie była jednolicie rozumiana. Ponadto łączono godność człowieka z jego rozumnością czy byciem – jako podmiotem umowy społecznej – twórcą państwa. Jest to inne rozumienie godności od tego, które nazwałbym postkantowskim, a jednocześnie inspirowanym personalizmem chrześcijańskim, czyli takie jej ujęcie, które odcisnęło piętno na systemach prawnych Europy Zachodniej po II wojnie światowej<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> F. Lieber, *On Civil Liberty and Self-Government*, Philadelphia 1883, s. 24–25.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 26, 183, 270, 310, 324, 346, 375, 426.

<sup>16</sup> Można zresztą sądzić, że kiedy żywy był jeszcze dyskurs prawniczy oparty na prawach naturalnych, tj. do początku XIX w., nie było potrzeby tworzenia prawniczego, „protopersonalistycznego” (by użyć takiego neologizmu) pojęcia godności, skoro podobne efekty można było osiągnąć przez odwołanie się do praw naturalnych. Kategoria godności występowała w dyskursie filozoficznym, więc sięgano do niej też pomocniczo na gruncie prawniczym. Do początku XIX w. podstawą wykształcenia były teksty antyczne, przy czym chętnie i często sięgano do rzymskich stoików, których pisma uważano za szczególnie odpowiednie do kształtowania cnót młodego pokolenia (dość przypomnieć ideał edukacyjny Oświecenia; zob. P. Szymaniec, *Republikanizm dla społeczeństwa handlowego...*, s. 26–27; G.L. Seidler, *W nurcie Oświecenia*, Lublin 1984, s. 35). Wśród tych rzymskich autorów szczególne miejsce zajmował Cynceron, w którego pismach godność obywatela (*dignitas*, ale także *honestas*) była łączona z zachowaniem wolności ustroju państwowego. Zob. A. Nawrocka, *Jednostka a państwo: rozważania o godności człowieka i obowiązkach obywatela w „De officiis” M.T. Cyncerona*, „Studia Philosophiae Christianae” 1984, t. 20, nr 2, s. 91–110. Można postawić hipotezę, że z tego właśnie źródła kulturowego kategoria godności przeniknęła do opinii o wyroku w sprawie Chisholm v. Georgia, napisanej przez sędziego Wilsona.

Pod koniec pierwszego rozdziału autor sporo miejsca poświęca kwestii niewolnictwa i dyskryminacji ludności kolorowej w orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat 50. XIX w. aż do końca stulecia. Pojawia się tu wyrok w sprawie *Plessy v. Ferguson* z 1896 r.<sup>17</sup>, w którym rozwinęto doktrynę *separate, but equal*. Badacz zwraca też uwagę na wyrok *Strauder v. West Virginia* (1880 r.)<sup>18</sup>, w którym za niekonstytucyjne uznano prawo stanowe Zachodniej Wirginii wykluczające możliwość udziału kolorowych w ławie przysięgłych. Jakkolwiek odwołania do godności w tym orzeczeniu się nie pojawiają, to znamionuje ono zmianę w amerykańskim dyskursie prawniczym i języku prawniczym: „Pojawia się bowiem kwestia dyskryminacji, tak istotna zwłaszcza dla rozwoju doktryny godności człowieka w XX w.” (s. 95).

Michał Urbańczyk zasadnie kwestionuje powielany w literaturze anglosaskiej pogląd, jakoby termin „godność człowieka” został po raz pierwszy użyty przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tużpóźniejszego wyroku w sprawie *In re Yamashita*<sup>19</sup>. Wskazuje, że ta kategoria pojawia się w wielu rozstrzygnięciach z lat 40., w tym w sprawie *MacNabb v. United States* z 1943<sup>20</sup> (s. 111). Już pod koniec XIX w. niekiedy sięgano po termin „godność” czy „godność osobista” (*personal dignity*), ale raczej w znaczeniu poczucia własnej wartości<sup>21</sup>. Jednakże w orzeczeniach sądów federalnych z drugiej połowy lat 30. i początku lat 40. termin *human dignity* pojawia się już w innym znaczeniu, choć wówczas jeszcze rola tej kategorii była marginalna. Przykładowo w uzasadnieniu wyroku sądu stanowego Nowy Jork w sprawie *Laage v. Laage*<sup>22</sup> z 1941 r. pojawił się – pisany piórem sędziego Ferdinanda Pencory – passus, w którym wartości amerykańskie zostały zestawione z brakiem poszanowania wartości mającym miejsce w totalitarnych państwach Europy, gdzie „godność człowieka (*human dignity*) w samej swej istocie została upokorzona i upodlona” (s. 106). Jeśli chodzi o orzecznictwo Sądu Najwyższego, badacz zwraca uwagę na wyrok w sprawie *Skinner v. Oklahoma ex rel. Williamson* z 1942 r.<sup>23</sup>, którego przedmiotem były przepisy stanu Oklahoma dopuszczające orzeczenie sterylizacji recydywisty, który trzykrotnie popełnił przestępstwo pociągające za sobą „moralną niegodziwość” (*moral turpitude*)<sup>24</sup>. Sąd Najwyższy uznał niekonstytucyjność tych przepisów. Sędzia Robert H. Jackson w zdaniu zbieżnym podkreślił istnienie granic, w których większość, jaką reprezentuje ustawodawca, może decydować o eksperymentach biologicznych przeprowadzanych na mniejszości. Eksperymenty takie nie mogą odbywać się „kosztem godności i osobowości oraz naturalnych uprawnień mniejszości (*the dignity*

<sup>17</sup> *Plessy v. Ferguson*, 163 U.S. 537 (1896).

<sup>18</sup> *Strauder v. West Virginia*, 100 U.S. 303 (1880).

<sup>19</sup> *In re Yamashita*, 327 U.S. 1 (1946).

<sup>20</sup> *MacNabb v. United States*, 318 U.S. 332 (1943).

<sup>21</sup> W takim kontekście w zdaniu odrębnym sędziego Stephena J. Fieldsa w sprawie *Brown v. Walker* (161 U.S. 591 [1896]), gdzie pojawia się fraza *personal self-respect, liberty, independence and dignity* (s. 102–103).

<sup>22</sup> *Laage v. Laage*, 176 Misc. 190 (N.Y. Misc 1941).

<sup>23</sup> *Skinner v. State of Oklahoma, ex rel. Williamson*, 316 U.S. 535 (1942).

<sup>24</sup> Do dzisiaj zresztą kategoria *moral turpitude* nie doczekała się jednoznacznej definicji i budzi kontrowersje w literaturze przedmiotu. Zob. D. Moore, *Crimes Involving Moral Turpitude: Why the Void-for-Vagueness Argument Is Still Available and Meritorious*, „Cornell International Law Journal” 2008, t. 41, nr 3, s. 813–843.

*and personality and natural powers of a minority*) – nawet tych, którzy są winni tego, co większość określa mianem przestępstw” (s. 109). Autor wzrost znaczenia kategorii godności w amerykańskim orzecznictwie łączy – co uzasadnione – ze zmianą stosunku do praw obywatelskich, które dokonało się w orzecznictwie Sądu Najwyższego w epoce New Deal: „Dopiero lata 30. przyniosły zmianę w podejściu Sądu Najwyższego do jego roli w kontekście praw obywatelskich, pisze się wręcz o »onstytucyjnej rewolucji 1937 r.«. Sąd Najwyższy zaczął traktować Konstytucję jako »żywy dokument«, zgodnie z doktryną *living constitution*” (s. 110). Jak się wydaje, nie bez znaczenia była też atmosfera czasów, w których zanegowanie praw jednostki w ustrojach totalitarnych wywoływało reakcję w postaci afirmacji tych praw. Bez wątplenia wszakże badacz udowodnił, że kategoria godności człowieka „w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie pojawiła się jako efekt zaistnienia jej w prawie międzynarodowym, znaleźć ją bowiem można w wyrokach wydanych przed utworzeniem międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka” (s. 348).

Michał Urbańczyk słusznie wskazuje, że zwrot w orzecznictwie Sądu Najwyższego, polegający na coraz częstszym odwoływaniu się do pojęcia godności w uzasadnieniach, dokonał się w latach 40. ubiegłego wieku. Najpierw pojawiło się ono w sprawach dotyczących postępowania karnego i postępowania funkcjonariuszy powołanych do ścigania przestępstw. W takim właśnie kontekście sędzia o progresywnych poglądach, Felix Frankfurter, użył pojęcia godności wszystkich ludzi (*dignity of all men*) we wspomnianej już sprawie *MacNabb v. United States*, dotyczącej dowodu przyznania się do winy uzyskanego warunkach złamania procedury karnej. Do tej grupy należy też ważne orzeczenie w sprawie *Screws v. United States*<sup>25</sup>, mające duże znaczenie dla kształtowania się ochrony praw człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Sąd nazwał tam skatowanie na śmierć aresztowanego Afroamerykanina przez policjanta „wstrząsającym i odrażającym” (*shocking and revolting*), ale uchylił wyrok skazujący, gdyż – jak wskazał – sądy pierwszej i drugiej instancji nie wykazały, iż zamiarem policjanta było złamanie prawa do niebycia pozbawionym życia bez rzetelnego procesu (*due proces*)<sup>26</sup>. W zdaniu odrębnym w tej sprawie sędzia Frank Murphy stwierdził, że godność człowieka jest „uznana i zagwarantowana przez konstytucję” (por. s. 117), a tym samym podkreślił normatywny wymiar kategorii godności. Za znak tamtych czasów należy uznać dokładnie opisane w książce Michała Urbańczyka (s. 124–131) sprawy dotyczące obywateli pochodzenia japońskiego oraz japońskich zbrodniarzy wojennych.

W kolejnych partiach rozdziału drugiego poznański autor pokazuje, jak od lat 50. pojęcie godności odgrywało coraz większą rolę w argumentacji prawnej wyroków dotyczących

<sup>25</sup> *Screws v. United States*, 325 U.S. 91 (1945).

<sup>26</sup> W literaturze amerykańskiej wskazuje się na dwuznaczne konsekwencje orzeczenia *Screws*. Z jednej bowiem strony określając konieczność udowodnienia funkcjonariuszowi zamiaru złamania praw konstytucyjnych, utrudniło ono pociąganie do odpowiedzialności funkcjonariuszy organów ścigania za przekroczenie uprawnień. Pozostawiało także u obserwatorów poczucie niewymierzenia sprawiedliwości, gdyż główny oskarżony nie tylko został uniewinniony, ale także niebawem wybrany do Senatu Stanowego Georgii. Z drugiej strony, także dzięki zdaniom odrębnym, wyrok ten zwrócił uwagę na problem brutalności policji. Zob. analizę wyroku i jego skutków: P.J. Watford, *Hallows Lecture: Screws v. United States and the Birth of Federal Civil Rights Enforcement*, „*Marquette Law Review*” 2014, nr 1, s. 465–486.

Bill of Rights, czyli praw gwarantowanych przez pierwszych dziesięć poprawek do konstytucji USA. Odwołania do pojęcia godności pojawiają się w orzecznictwie dotyczącym, wyprowadzanej z V poprawki, ochrony przeciwko samooskarżeniu. Szczególnie znaczenie w tym zakresie ma wyrok w sprawie *Miranda v. Arizona*<sup>27</sup>, określający standard warunków przesłuchania, które nie może się odbywać w poczuciu zastraszenia, gdyż – jak stwierdził sąd – takie warunki w równym stopniu niweczyłyby godność, co fizyczny przymus (s. 138–142). W kontekście IV poprawki, gwarantującej nietykalność osobistą i nietykalność mieszkania, odniesienie do godności pojawiało się już w 1952 r. w rozstrzygnięciu w sprawie *Rochin v. California*<sup>28</sup>, gdzie piórem sporządzającego opinię większości sędziego Frankfurtera Sąd Najwyższy określił test, według którego zachowanie funkcjonariuszy wstrząsające sumieniem jest złamaniem klauzuli rzetelnego procesu (*shock-the-conscience test*; s. 146–148). Problemem poruszonym przez sądy amerykańskie jest też dopuszczalność interwencji chirurgicznej po to, aby uzyskać dowód popełnienia przestępstwa. Michał Urbańczyk świetnie pokazał (s. 155–158), że orzecznictwo Sądu Najwyższego wypracowało stanowisko, wedle którego możliwość takiej interwencji zależy od okoliczności sprawy, przy czym za każdym razem należy rozważyć konieczność ochrony praw jednostki i jej prywatnego interesu oraz interesu publicznego. W każdym przypadku należy brać pod uwagę to, w jakim stopniu zabieg medyczny może narażać bezpieczeństwo jednostki, a także – jak Sąd Najwyższy uznał jednomyślnie w wyroku *Winston v. Lee*<sup>29</sup> – „godnościowe interesy jednostki w zakresie prywatności i integralności cielesnej” (*the individual’s dignitary interests in personal privacy and bodily integrity*). Jak podkreślono w uzasadnieniu wyroku w sprawie *Skinner v. Railway Labor Executives Association*<sup>30</sup>, „IV poprawka chroni prywatność, godność i bezpieczeństwo jednostek (*privacy, dignity, and security of persons*) wobec arbitralnych działań realizowanych w imieniu władzy” (s. 159). Sąd zatem wprost uznał, że godność jest jedną z wartości konstytucyjnych zabezpieczonych przez ten przepis. Jednocześnie rozważania Sądu prowadzą do konstatacji, że godność, podobnie jak prywatność, jest równoważna z innymi wartościami konstytucyjnymi, takimi jak bezpieczeństwo publiczne. Na kanwie rozstrzygnięcia w sprawie *Skinner*, dotyczącej dopuszczalności przymusowego badania pracowników kolei uczestniczących w wypadku pod kątem obecności alkoholu i narkotyków w organizmie, sformułowano doktrynę specjalnych potrzeb (*special needs doctrine*), według której ważny interes społeczny, polegający na konieczności zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, może przeważać nad innymi wartościami konstytucyjnymi (s. 158–160). Doktryna ta była wykorzystywana przy badaniu dopuszczalności ingerencji w prawa obywatelskie w imię walki z terroryzmem.

W orzecznictwie amerykańskim godność postrzega się jako podstawę zagwarantowanego VIII poprawką zakazu wymierzania kar okrutnych i wyjątkowych. Takie stanowisko Sąd Najwyższy zajął w zapadłym w 1958 r. wyroku w sprawie *Trop v. Dulles*<sup>31</sup>, w którym wyraził pogląd, że pozbawienie obywatelstwa za dezercję, jak przewidywała ustawa o naro-

<sup>27</sup> *Miranda v. Arizona*, 384 U.S. 436 (1966).

<sup>28</sup> *Rochin v. California*, 342 U.S. 165.

<sup>29</sup> *Winston v. Lee*, 470 U.S. 753 (1985).

<sup>30</sup> *Skinner v. Railway Labor Executives Association*, 489 U.S. 602 (1989).

<sup>31</sup> *Trop v. Dulles*, 356 U.S. 86 (1958).

dowości z 1940 r.<sup>32</sup>, jest sprzeczne z „amerykańską koncepcją godności człowieka”<sup>33</sup>. Utrata obywatelstwa przez człowieka, któremu nie przysługuje żadne inne obywatelstwo, oznacza bowiem niemożność normalnego funkcjonowania w społeczeństwie. Argumentacja ta nie zyskała jednak powszechnej akceptacji, o czym świadczy fakt, że wyrok zapadł większością jednego głosu (s. 165–168). Z kolei w wyroku federalnego Sądu Apelacyjnego VIII Dystryktu (United States Court of Appeals for the Eighth Circuit) w sprawie *Jackson v. Bishop*<sup>34</sup> późniejszy sędzia Sądu Najwyższego, Harry Blackmun, stwierdził, że społeczne standardy przyzwoitości podlegają ewolucji, wobec czego VIII poprawki nie sposób interpretować w sposób statyczny. W związku z tym przyjął, że stosowana w więzieniach w Arkansas kara chłosty, wymierzana zresztą za pomocą bicia z byczej skóry, była niezgodna ze „współczesnymi koncepcjami przyzwoitości i godności ludzkiej” (*contemporary concepts of decency and human dignity*). Argumentację użytą w tym orzeczeniu wykorzystał następnie Sąd Najwyższy<sup>35</sup>. Przy czym – jak słusznie zaważa Michał Urbańczyk (s. 170) – sąd wskazał tu na wiele, a nie tylko na jedną koncepcję godności. O ile w przypadku wykonywania kary pozbawienia wolności w orzecznictwie amerykańskim przyjęto standard oparty na zmieniającym się pojmowaniu przyzwoitości, o tyle w kwestii kary śmierci nie udało się takiego jednoznacznego stanowiska wypracować. W szczegółowo opisanym przez autora (s. 175–185) wyroku w sprawie *Furman v. Georgia* z 1972 r.<sup>36</sup> przeważył pogląd, iż kara śmierci godzi w godność człowieka i jest niezgodna z VIII poprawką, wobec czego przez cztery lata nie wykonywano wyroków śmierci. Jednakże wyrok w sprawie *Gregg v. Georgia*<sup>37</sup> zmienił ten pogląd, uznając dopuszczalność tej kary (s. 185–188).

Znamienne w kontekście podejścia do godności w orzecznictwie amerykańskim są rozstrzygnięcia dotyczące wolności słowa. W wyroku w sprawie *Cohen v. California*<sup>38</sup>, zapadłym w burzliwym okresie protestów młodzieży przeciwko „mieszczańskiej” moralności i wojnie w Wietnamie, Sąd Najwyższy – jakkolwiek niewielką większością – uznał, że noszenie kurtki z napisem „Fuck the draft” mieści się w ramach gwarantowanej I poprawką swobody wypowiedzi, która z kolei znajduje oparcie w godności jednostki. Michał Urbańczyk słusznie zatem stwierdza, iż w tej sprawie godność została uznana za wartość wspierającą „wolność dyskusji, będąc wartością istotną zarówno z punktu widzenia jednostki, jak i całego społeczeństwa” (s. 207). Natomiast w sprawie *Rosenblatt v. Baer*<sup>39</sup> Sąd jednogłośnie stanął po stronie wolności prasy, uznając – zgodnie zresztą ze stanowiskiem wyrażonym w precedensowym wyroku *New York Times Co. v. Sullivan*<sup>40</sup> – że urzędnikowi państwowemu nie przysługuje odszkodowanie za zniesławienie, nawet jeśli zniesławiający materiał prasowy oparty jest na kłamstwie, chyba że udowodni, iż jego autor wiedział o kłamstwie i lekko-

<sup>32</sup> Nationality Act of 1940, H.R. 9980; Pub.L. 76-853; 54 Stat. 1137.

<sup>33</sup> Sąd zaczerpnął tę frazę ze zdania odrębnego wyroku sądu federalnego drugiej instancji.

<sup>34</sup> *Jackson v. Bishop*, 404 F.2d 571 (8th Cir. 1968).

<sup>35</sup> *Hope v. Pelzer*, 536 U.S. 730 (2002).

<sup>36</sup> *Furman v. Georgia*, 408 U.S. 238 (1972).

<sup>37</sup> *Gregg v. Georgia*, *Proffitt v. Florida*, *Jurek v. Texas*, *Woodson v. North Carolina*, and *Roberts v. Louisiana*, 428 U.S. 153 (1976).

<sup>38</sup> *Cohen v. California*, 403 U.S. 15 (1971).

<sup>39</sup> *Rosenblatt v. Baer*, 383 U.S. 75 (1966).

<sup>40</sup> *New York Times Co. v. Sullivan*, 376 U.S. 254 (1964).

myślnie zlekceważył prawdę. W opinii zbieżnej sędzieja Potter Stewart stwierdził, że prawo do ochrony własnej reputacji łączy się z podstawową godnością i wartością każdej istoty ludzkiej, które są wartościami podbudowującymi każdy „przyzwoity system zorganizowanej wolności (*system of ordered liberty*)”, zwłaszcza amerykański porządek prawny (s. 204). Jednak mimo tak wysokiej pozycji wśród wartości konstytucyjnych godność podlega ważeniu z innymi wartościami, które – jak dowodzi wskazane orzeczenie – mogą ją przeważać. To pokazuje odmienność amerykańskiego podejścia do godności w porównaniu z rozumieniem, które występuje w niemieckiej ustawie zasadniczej, a następnie zostało przejęte przez wiele państw Europy Środkowej. Mianowicie zgodnie z art. 1 ust. 1 *Grundgesetz* godność człowieka jest nienaruszalna (*unantastbar*), wobec czego nie tylko jest uznawana za swoistą „wartość źródłową” dla innych wartości konstytucyjnych, ale także nie poddaje się ważeniu.

Rozdział trzeci monografii Michała Urbańczyka przedstawia rozstrzygnięcia z zakresu XIV poprawki, zakazującej stanom przyjmować i stosować ustawy prawa i wolności obywateli Stanów Zjednoczonych, a także gwarantującej obywatelom prawo do rzetelnego procesu na poziomie stanowym i równą ochronę praw. Argumentacja godnościowa niewątpliwie odegrała pewną rolę w sprawach odnoszącym się do dyskryminacji na tle rasowym i segregacji, chociaż w najsłynniejszym wyroku dotyczącym tej problematyki – *Brown v. Board of Education of Topeka* z 1954 r.<sup>41</sup>, gdzie Sąd Najwyższy zakwestionował segregację rasową w szkołach – bezpośrednie odwołanie do godności nie występuje. Za pomocą języka odwołującego się do godności uzasadnia się niejednokrotnie – także w amerykańskiej myśli prawnej – prawo do świadczeń socjalnych. Sąd Najwyższy zbliżył się do tego języka najbardziej w orzeczeniu w sprawie *Goldberg v. Kelly* z 1970 r.<sup>42</sup>, w którym rozszerzył pojęcie własności na świadczenia socjalne, przyjmując tym samym, iż nie mają one charakteru przywilejów czy jałmużny (*gratuity*). Wobec tego uznał, że zakończenie wypłaty świadczenia bez uprzedniego wysłuchania beneficjenta łamie standard rzetelnego procesu określony w XIV poprawce. Jak jednak przyznaje Michał Urbańczyk, godność w uzasadnieniu tego wyroku pojawia się tylko incydentalnie (s. 221). Ponadto późniejsze orzecznictwo zmierzało raczej w kierunku ograniczenia prawa do benefitów socjalnych. W przypadku spraw dotyczących odłączania od aparatury podtrzymującej czynności życiowe oraz tzw. asystowanego samobójstwa pojęcie godności wykorzystuje się, żeby uzasadnić przeciwstawne stanowiska. W wyroku w sprawie *Cruzan*<sup>43</sup> Sąd Najwyższy uznał, iż w sytuacji, gdy nie ma wystarczających dowodów, że pacjentka w stanie wegetatywnym chciałaby zakończenia czynności podtrzymujących czynności życiowe, działania administracji mające chronić prawo do życia nie były niezgodne z XIV poprawką. Jednakże sędzia William J. Brennan w swoim zdaniu odrębnym przyjął istnienie prawa do „śmierci z godnością (*die with dignity*)”. Prawo to – jak stwierdził Brennan – nie powinno być odebrane tym, którzy uznają stan wegetatywny „za upokarzający i pozbawiony ludzkiej godności” (s. 232). Prawo do śmierci z godnością nie zyskało jednak powszechnej akceptacji w orzecznictwie. Przykładowo w wyroku w sprawie *Washington v. Glucksberg*<sup>44</sup> Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że co prawda decyzja,

<sup>41</sup> *Brown v. Board of Education of Topeka*, 347 U.S. 483 (1954).

<sup>42</sup> *Goldberg v. Kelly*, 397 U.S. 254 (1970).

<sup>43</sup> *Cruzan v. Director, Missouri Department of Health*, 497 U.S. 261 (1990).

<sup>44</sup> *Washington v. Glucksberg*, 521 U.S. 702 (1997).

kiedy skończyć życie, ma podstawowe znaczenie dla godności i autonomii jednostki, lecz nie wszystkie osobiste i intymne wybory jednostki są w taki sam sposób chronione. Ostatecznie Sąd stwierdził, że z tych względów „prawo do samobójstwa wspomaganego nie może zostać uznane za fundamentalny interes wolnościowy (*fundamental liberty interest*) chroniony klauzulą sprawiedliwego procesu sądowego” (s. 236). Dopuszczalne jest więc zakazanie przez stany takiego sposobu zakończenia życia. Jak autor celnie podsumowuje tę część rozważań: „Jednostki mają prawo zaakceptować naturalną śmierć, zamiast sztucznie przedłużać swoje życie, ale nie mają prawa do aktywnego poszukiwania śmierci” (s. 240).

Tematem budzącym duże spory w kontekście godności, nie tylko zresztą w USA, jest aborcja, przy czym orzecznictwo dotyczące tej kwestii przeanalizowane zostało przez poznańskiego badacza z dużą skrupulatnością. W podstawowym dla tej materii wyroku Sądu Najwyższego w sprawie *Roe v. Wade*<sup>45</sup>, w której decyzja o aborcji powiązana została z prawem do prywatności, kategoria godności w ogóle nie jest przywoływana. Natomiast w kolejnym wyroku w sprawie *Planned Parenthood*<sup>46</sup> z jednej strony potwierdzono prawo do aborcji – jako należące do sfery wyborów podstawowych dla godności jednostki i jej autonomii, z drugiej zaś uznano istnienie ważnego interesu publicznego, którym jest ochrona potencjalnego życia. Wobec tego przyznano – w imię ochrony tego interesu – władzom stanowym możliwość ograniczenia prawa do przerywania ciąży, z wyjątkiem przypadku, gdy ciąża zagraża zdrowiu matki (s. 245–249). Ponadto w wyroku *Gonzales v. Carhart*<sup>47</sup> Sąd uznał federalną ustawę z 2003 r. zakazującą aborcji przez częściowe urodzenie<sup>48</sup> za zgodną z konstytucją, stwierdzając jednocześnie, iż „ustawa wyraża szacunek dla godności życia ludzkiego” (s. 252).

Odwołania do godności w orzecznictwie dotyczącym legalizacji związków jednopłciowych sam autor określił jako wieloznaczne. W wyroku w sprawie *Windsor* z 2013 r.<sup>49</sup> Sąd Najwyższy stwierdził niekonstytucyjność federalnej ustawy o obronie małżeństwa z 1996 r.<sup>50</sup>, pozwalającej na odmowę uznania przez władze stanowe małżeństwa jednopłciowego zawartego w innym stanie bądź też w innym państwie. Zdaniem Sądu ustawa ta prowadziła do nierówności praw i obowiązków małżeństw uznanych przez prawo federalnych i tych, które uznawało prawo stanowe. Przy czym Sąd łączył te prawa i obowiązki osób będących w związkach małżeńskich z godnością i integralnością osoby. Pośrednio zatem – choć takie określenie nie pada – uznał nierówność małżeństw za godzącą w godność osób w tych związkach pozostających (s. 259–260). Należy dodać, że z argumentem łączącym istnienie różnych reżimów małżeńskich z uszczerbkiem w godności polemizował w zdaniu odrębnym sędzia Antonin Scaglia. W wyroku *Obergefell v. Hodges* z 2015 r. Sąd poszedł jeszcze dalej, uznając niekonstytucyjność przepisów stanowych określających małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety, szeroko otwierając tym samym drogę do legalizacji małżeństw homoseksualnych na terytorium całych Stanów. W opinii większości, sporządzonej przez sędziego

<sup>45</sup> *Roe v. Wade*, 410 U.S. 113 (1973).

<sup>46</sup> *Planned Parenthood v. Casey*, 505 U.S. 833 (1992).

<sup>47</sup> *Gonzales v. Carhart*, 550 U.S. 124 (2007).

<sup>48</sup> *The Partial-Birth Abortion Ban Act of 2003*, Pub.L. 108–105, 117 Stat. 1201.

<sup>49</sup> *United States v. Windsor*, 570 U.S. 744 (2013)

<sup>50</sup> *Defense of Marriage Act (DOMA)*, Pub.L. 104–199, 110 Stat. 2419.

Anthony'ego Kennedy'ego, w tym judykacie pojawił się pogląd, że XIV poprawka chroni podstawowe wolności, odnoszące się do wyborów osobistych „o zasadniczym znaczeniu dla godności jednostki i autonomii” (s. 262). Sąd uznał prawo do małżeństwa za mające charakter fundamentalny, wobec czego niepodlegające ograniczeniu wskutek zaszłości związanych z historią i tradycją. Ponadto według Sądu prawo wyboru małżonka ściśle łączy się z autonomią osoby. Jak zaznaczono, wartość i godność przysługuje również małżeństwom jednopłciowym (s. 263). W przekonaniu Sądu prawo ma zaś chronić równą godność osób, także pozostających w związkach homoseksualnych.

Szczególną wartością książki Michała Urbańczyka jest obszerny rozdział czwarty, przybliżający polskiemu czytelnikowi rozważania o godności we współczesnej amerykańskiej myśli prawnej. Pierwsze prace na temat godności w amerykańskiej literaturze prawniczej, publikowane w latach 50. ubiegłego wieku, wskazywały przede wszystkim na znaczenie tej kategorii, choć nie przynosiły wiele nowego, jeśli chodzi o konceptualizację tego pojęcia. Poznański autor sporo miejsca poświęca rozważaniom sędziego Sądu Najwyższego Williama J. Brennana (1906–1997), który wielokrotnie wypowiadał się w swych pracach na temat idei godności. Według niego idea ta przenikała cały porządek konstytucyjny USA, a zwłaszcza Bill of Rights. Była ona zatem „niezbędnym elementem zrozumienia konstytucyjnych klauzul i gwarancji swobód obywatelskich” (s. 286). Przy czym sędzia Brennan nie uważał godności za statyczną, lecz ewoluującą wraz z przemianami społecznymi całego społeczeństwa (s. 288–289). Pojmowanie godności jest zatem historycznie zrelatywizowane i społecznie uwarunkowane. Ten pogląd koresponduje zresztą z podejściem Brennana do interpretacji amerykańskiej konstytucji, której wykładnia jego zdaniem dokonywana jest z punktu widzenia współczesnych potrzeb i standardów, wobec czego sprzeciwiał się oryginalizmowi oraz intencjonalizmowi jako metodom odkodowywania znaczenia przepisów konstytucyjnych zgodnie z ich rozumieniem w czasie powstania. Brennan nie przedstawiał szczegółowo w swych pismach, które zresztą często były okazjonalnymi przemówieniami, rozwoju idei godności. Z używanych przez niego sformułowań można jednak wnioskować, że rozwój ten wyraża się w silniejszym akcentowaniu związku godności z autonomią osobistą i jej ochroną, a także brakiem dyskryminacji, chociażby z powodów rasowych. Brennan podkreślał także ochronę przez nieludzkim traktowaniem i karaniem, którą umieszczał na poczesnym miejscu w swoich rozważaniach o godności. W tym właśnie kontekście można rozumieć używane przez niego określenie „konstytucyjny ideał wolnościowej godności chronionej dzięki prawu (*constitutional ideal of libertarian dignity protected through law*)” (por. s. 290–291)<sup>51</sup>. Poza tym sędzia zwracał uwagę na istotny aspekt świadczeń socjalnych, służących w jego przekonaniu zagwarantowaniu godności najmniej uprzywilejowanych (s. 295).

W amerykańskiej literaturze prawniczej zaprezentowano typologie przejawów godności, szczególnie zresztą opisane przez autora w pozostałej części rozdziału czwartego (s. 298–347). Zwrócę tu uwagę jedynie na te stanowiska, które moim zdaniem mają znaczenie z teoretycznego punktu widzenia, wnosząc nowe elementy do rozumienia godności. Jedne z ciekawszych w literaturze amerykańskiej rozważań na temat godności jako koncepcji normatywnej przedstawił profesor prawa międzynarodowego Oscar Schachter (s. 299–302).

<sup>51</sup> Por. R.C. Post, *Justice Brennan and Federalism*, „Constitutional Commentary” 1990, t. 7, s. 230–231.

Podkreślił on, że filozoficzne rozumienie godności nie poprzedzało nowożytnego ujęcia praw jednostki, ale było jego następstwem. Z jednej strony nawiązał on do Kantowskiego rozumienia tego pojęcia (w interpretacji Dürriga), podkreślając kwestię indywidualnej autonomii; z drugiej zaś – przywołał inne ujęcie godności, a mianowicie jako szacunku do samego siebie (*self-respect*), mające – jak uważał – podstawowe znaczenie dla integralności osoby. W dalszej kolejności jako aspekt godności wymieniał uznanie zdolności człowieka do bycia odpowiedzialnym za własne czyny i dokonywania wyborów. Zdolność ta ma ogromne znaczenie dla tożsamości jednostki. Schachter zwracał też uwagę, że bez gwarancji minimum środków egzystencji poczucie godności i wewnętrznej wartości jest zagrożone. Istnieje zatem ekonomiczny aspekt godności. Ponadto pisał o godności jednostki i godności grupy (te dwa rodzaje godności wyszczególniał również Jordan J. Paust). Wspólnotowy wymiar godności, wyrażający się w obowiązkach jednostek względem siebie nawzajem oraz postulatcie solidarności, akcentował też – trochę w kontrze do dominujących teorii – inny profesor prawa, George Fletcher (s. 302–303).

Paust wyróżnił godność jako prawo konstytucyjne i godność jako wartość konstytucyjną (podział ten przyjął później izraelski uczyony i sędzia Aharon Barak), a także godność jako czynnik uzasadniający rozstrzygnięcie. Paust, podobnie jak sędzia Brennan, uznawał godność za kategorię dynamiczną, podlegającą zmianom tak jak społeczeństwo. Stwierdził, że kategoria ta może być scharakteryzowana wyłącznie przez sposoby, w jakie jest używana. Może być więc barierą dla wszechwładzy państwa, narzędziem przeciwdziałania dyskryminacji, czynnikiem uzasadniającym prawa socjalne, narzędziem ochrony dobrego imienia, fundamentem prawa do prywatności, wreszcie elementem przejawiającym się w sferze sprawiedliwości i słuszności. W latach 90. Paust dodał kolejny aspekt godności, tj. „prawo do śmierci z godnością” (s. 303–311). Maxine Goodman – odmiennie niż Paust – przyjęła, że godność da się zdefiniować, i zaproponowała definicję tej wartości konstytucyjnej, odwołując się do statusu moralnego jednostki, gwarantującego jej określone prawa. Następnie – podobnie jak Paust i inni autorzy amerykańscy<sup>52</sup> – wyróżniła kategorie spraw, w których sądy odwoływały się do idei godności (s. 316–322). Inna autorka, Neomi Rao, wyodrębniła zarówno różne koncepcje godności, jak i konteksty, w których sądy – nie tylko amerykańskie – odwołują się do pojęcia godności. Wskazała, że te koncepcje nakładają się na siebie, ale mogą też pozostawać w konflikcie w kontekście konkretnego stanu faktycznego (s. 325–332).

Warto zatem podkreślić, że Michał Urbańczyk przedstawił w swej książce panoramę kontekstów i znaczeń, w których orzecznictwo amerykańskie posługuje się ideą godności. Zawarte w niej rozważania i analizy orzecznictwa przynajmniej w części przeczą tezie Aharona Baraka, według którego podejście do idei godności w tym orzecznictwie jest fragmentaryczne i nierozwinięte<sup>53</sup>. Zgodzić się jednak należy z Barakiem, że Sąd Najwyższy traktuje godność jedynie jako konstytucyjną wartość, jakkolwiek niektórzy amerykańscy autorzy piszą o godności jako prawie konstytucyjnym<sup>54</sup>. Jak twierdzi Barak, włączenie

<sup>52</sup> Między innymi Rex D. Glensy i Leslie M. Henry, których rozważania także zostały omówione w książce (s. 332–347).

<sup>53</sup> A. Barak, *Human Dignity. The Constitutional Value and the Constitutional Right*, Cambridge 2015, s. 206.

<sup>54</sup> Na marginesie warto dodać, że na gruncie polskiego prawa konstytucyjnego rozpoznaje się prawo do godności, które jest jednak rozumiane wąsko i tylko wyjątkowo może być samodzielną

prawa do godności do amerykańskiego orzecznictwa konstytucyjnego byłoby trudne także z uwagi na amerykańskie spory o to, jak interpretować konstytucję, i nadal silną pozycję w tych sporach stanowiska opartego na oryginalizmie. „Nawet sędzia Brennan, który broni interpretacji jako żywego dokumentu, nie sugerował – zaznacza Barak – że godność powinna być rozpoznana jako prawo konstytucyjne. Jest prawdą, że konstytucyjne prawo do prywatności, które nie było rozpoznawane w czasie formowania, zostało uznane. Jednakże, biorąc pod uwagę ostre różnice opinii w Sądzie Najwyższym co do prywatności i prawa kobiet do dokonania aborcji, wątpliwe jest, że Sąd w podobny sposób uzna prawo do godności”<sup>55</sup>. Rzecz jasna, przyszłość dopiero pokaże, w jakim kierunku pójdzie Sąd Najwyższy i czy przewidywania Baraka się sprawdzą. Jak dotąd godność jako wartość podbudowująca określone prawa konstytucyjne pojawia się w orzecznictwie amerykańskim w bardzo różnych kontekstach i jest nierzadko stosowana przez obie strony sporu, tak jak ma to miejsce w kwestii aborcji. Jednakże elementem, według mnie charakterystycznym dla amerykańskiego postrzegania godności, jest przyjmowanie ewoluującego historycznie rozumienia godności, które zmienia się wraz z przemianami społecznymi. Takie właśnie dynamiczne ujęcie godności przyjmują zwłaszcza sędziowie i przedstawiciele amerykańskiej doktryny prawa, którzy – jak sędzia Brennan – są zwolennikami tzw. żywej konstytucji. Przeniknęło ono jednak także do orzecznictwa Sądu Najwyższego, który przecież stwierdził niekonstytucyjność stosowanej jeszcze w latach 60. ubiegłego wieku w więzieniach kary chłosty, ponieważ była ona niezgodna ze „współczesnymi koncepcjami przyzwoitości i godności ludzkiej”. Takie ujmowanie godności kontrastuje z przyjmowanym w polskiej doktrynie rozumieniem godności jako elementu prawnonaturalnego w systemie prawa stanowionego<sup>56</sup>, implikującym raczej statyczne pojmowanie tego pojęcia.

---

podstawą uznania niekonstytucyjności określonego przepisu. Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 9 lipca 2009 r., sygn. akt SK 48/05, pkt 2.2 (51).

<sup>55</sup> A. Barak, *Human Dignity...*, s. 187.

<sup>56</sup> K. Wojtyczek, *Ochrona godności człowieka, wolności i równości przy pomocy skargi konstytucyjnej w polskim systemie prawnym* [w:] K. Complak (red.), *Godność człowieka jako kategoria prawna (opracowania i materiały)*, Wrocław 2001, s. 205–206. Polski Trybunał Konstytucyjny w swym orzecznictwie przyznawał rolę łącznika między systemem polskiego prawa pozytywnego a prawem natury, jednak nie wskazał, jakie rozumienie prawa natury przyjmował. Zresztą Trybunał dość rzadko traktował godność jako decydującą przesłankę rozstrzygnięcia (art. 30 Konstytucji RP też nie tak często pojawia się jako wzorzec kontroli). Jak się wydaje, najczęściej miejsca poświęcono godności w uzasadnieniu wyroku dotyczącego możliwości zestrzelenia samolotu przejętego przez terrorystów; zob. wyrok z 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07 (przy czym argumentacja wzorowana jest na analogicznym rozstrzygnięciu niemieckiego Federalnego Sądu Konstytucyjnego w Karlsruhe z 2006 r.; zob. Urteil des Ersten Senats vom 15. Februar 2006, 1 BvR 357/05, [https://www.bundesverfassungsgericht.de/SharedDocs/Entscheidungen/DE/2006/02/rs20060215\\_1bvr035705.html](https://www.bundesverfassungsgericht.de/SharedDocs/Entscheidungen/DE/2006/02/rs20060215_1bvr035705.html), dostęp: 29.12.2020). W tym kontekście aktualny wydaje się dawny pogląd Ewy Łętowskiej, że kategoria godności w polskim orzecznictwie służy przede wszystkim jako „argument [...] oceny aksjologicznej przepisów i instytucji systemu prawnego”. Zob. E. Łętowska, *O godności, jej funkcji w obrocie prawnym i promocyjnej roli Rzecznika Praw Obywatelskich* [w:] *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne. Księga jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa 2003, s. 248.